

WSTĘP

Studencki periodyk religioznawczy, którego pierwszy numer został właśnie oddany do rąk Czytelnika, nosi nazwę „Ex Nihilo”. Nazwa ta, biorąc pod uwagę jej najbardziej popularne znaczenie, zdaje się sugerować, że młodzi twórcy pisma bardzo skromnie oceniają własny potencjał i potencjał Uniwersytetu-Matki. Ale najpewniej jest tylko studenckim żartem (czyż może być lepsza nazwa dla pisma młodych religioznawców?). Głowy, w których zrodziła się idea „Ex Nihilo”, wcale nie są puste i doskonale zdają sobie z tego sprawę. A periodyk, choć wciąż jest w jakiejś mierze *in statu nascendi*, nie powstał bynajmniej z niczego. Naturalną bazę „Ex Nihilo” stanowi Koło Naukowe Studentów Religioznawstwa UJ, od lat prowadzące ożywioną działalność, i oczywiście Instytut Religioznawstwa UJ, w którym chyba jednak można się czegoś pożytecznego nauczyć.

Redaktorzy „Ex Nihilo” i przynajmniej niektórzy Autorzy należą do aktywnych członków wspomnianego Koła. Oznacza to, że wiedzę, którą już zdobyli, uczestnicząc w instytutowych i pozainstytutowych kursach oraz pisząc prace wymagane do ich zaliczenia, pogłębiają systematycznie, korzystając z szans, jakie stwarza Koło, ściślej – jakie sami stwarzają sobie i mniej zaangażowanym w działalność Koła kolegom. Do owych szans należy organizowanie konferencji (co rozwija umiejętności menedżerskie) oraz wygłaszanie konferencyjnych referatów. Jest to bardzo dobra okazja,

żeby poddać własne, dotychczasowe postępy w zgłębianiu fenomenów i systemów religijnych publicznej ocenie na forum szerszym niż instytutowe. Łamy „Ex Nihilo” oferują dalsze możliwości. Periodyk o ambicjach naukowych, tekst pisany, który ma się ukazać drukiem, wymaga bowiem od autorów większej jeszcze odpowiedzialności za słowo niż referat wygłoszony na konferencji. Stąd narodziny periodyku młodych krakowskich religioznawców należy powitać z zadowoleniem jako kolejny, ważny krok na ich drodze ku samodzielności.

Artykuły zawarte w niniejszym numerze „Ex Nihilo” są zróżnicowane pod każdym względem. Ograniczając się tylko do ich treści, wypada stwierdzić, że część tekstów ma jednak wspólny *leitmotiv*, a mianowicie te, które są przystosowanymi do druku referatami wygłoszonymi podczas Interdyscyplinarnej Międzyuczelnianej Konferencji Studenckiej pt. „Światy równoległe – media i ludzie” (konferencja ta, zorganizowana wspólnym wysiłkiem dwóch kół studenckich – Koła Naukowego Studentów Religioznawstwa UJ oraz Koła Naukowego Studentów Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ, odbyła się w Krakowie w dniach 11–13 maja 2007 roku). Stąd treść wspomnianych tekstów skupia się wokół roli mediów w kreowaniu wizji świata, kultury i społeczeństwa. Wyjątek stanowi artykuł, którego przedmiotem jest wizerunek polskiego staroobrzędowca. W tym wypadku media wpływają realnie zarówno na wizerunek stereotypowy, jak i rzeczywisty w stopniu niewielkim, bo staroobrzędowcy nie są tematem wybitnie medialnym, takim jak – powiedzmy – *Gwiezdne wojny*. Owo, drobne zresztą, odchylenie od wspólnej linii tematycznej nie ma wszakże większego znaczenia, ponieważ pozostałe artykuły (nie pokonferencyjne) przystają do niej w jeszcze mniejszym stopniu.

Brak wyraźnej, wspólnej formuły jest pewną niedogodnością dla czytelnika czy potencjalnego nabywcy zeszytu, który chciałby mieć teksty na interesujący go temat w jednym zbiorze. Nie ma jednak żadnego związku z poziomem artykułów. Zwyczaj wydawania regularnie zeszytów tematycznych przez pisma naukowe jest stosunkowo świeżej daty. Z punktu widzenia nauki nie jest to zresztą dobra praktyka. Główną funkcją

naukowego periodyku powinno być bowiem możliwie szybko podawanie do wiadomości publicznej wyników badań z danej dziedziny (niektóre pisma trzymają się tej starej, solidnej zasady), a nie kompletowanie latami numerów tematycznych. Można więc tym łatwiej zaakceptować decyzję Redaktorów „Ex Nihilo”, którzy postanowili wydać pierwszy zeszyt, choć jest on tematyczny jedynie po części.

Artykuły w inauguracyjnym tomie „Ex Nihilo” podejmują tematy interesujące. Większość z nich dotyczy fenomenów religijnych charakterystycznych dla czasów współczesnych. Tom zawiera ponadto wywiad z Hansem Geraldem Hödlem, religioznawcą, teologiem i filozofem z Uniwersytetu Wiedeńskiego, który jest jednocześnie fanem piłki nożnej, serialu *Star Trek* i gra w zespole rockowym, oraz recenzję książki Marc-Alaina Ouaknina *Tajemnice kabaty* (2006) i relację z wizyty Dalaj Lamy w Krakowie. Niedociągnięcia pomijam, bo zdarzają się nawet najbardziej doświadczonym autorom. Ponadto „Ex Nihilo” jest przecież z założenia polem ćwiczebnym. Jego krytycy powinni zatem reprezentować także środowisko studenckie. Wierzę, że boje staczane na tym ćwiczebnym polu będą ostre, ale z klasą, że strony sporu będą się mylić słusznie i różnić pięknie. Słowem, że przyniosą chlubę Instytutowi i Alma Mater.

Start pierwszego studenckiego pisma religioznawczego można zatem uznać za udany. Udany choćby dlatego, że realizacja projektu „Ex Nihilo” nie pozostaje już wyłącznie w sferze zamiarów. Pamiętam początki antropologicznego periodyku „Barbarzyńca”, którego idea zrodziła się przed laty w środowisku studentów Instytutu Etnologii i Antropologii Kulturowej UJ. Pierwszy numer, jeszcze w bardzo skromnej szacie graficznej, został mi wręczony z dumą przez studentów etnologii, którzy uczestniczyli w jednym z moich kursów. Pismo to, mimo przejściowych trudności, przetrwało dziesięć lat i wciąż się rozwija. Mam nadzieję, że „Ex Nihilo”, które wchodzi na arenę dziejową z większym rozmachem, osiągnie sukces nie mniejszy.

dr hab. Kazimiera Mikoś